

Wprowadzenie – Święto Niepodległości

W dziejach każdego narodu są daty szczególne dla jego świadomości historycznej, a zarazem określające też w pewien sposób miejsce, w którym znalazły się w chwili obecnej. Dla Polaków taką rocznicą jest 11 Listopada - dzień upamiętniający jeden z najważniejszych i przełomowych epizodów w niemal tysiącletniej historii naszej Ojczyzny, a zarazem jeden z nielicznych radosnych momentów w kalendarzu polskich świąt narodowych. Przede wszystkim tego dnia czcimy pamięć przodków i oddajemy hołd bohaterom, którzy swym okupionym krwią zrywem zdołali odzyskać, tak upragnioną po stu dwudziestu trzech latach niewoli, niepodległość. Ale 11 Listopada to również chwila refleksji nad - jakże skomplikowanymi - losami naszego Narodu: momentami jego chwały w szumie husarskich skrzydeł, mądrości płynącej ze stronicy Konstytucji 3 Maja, ale i czasem zupełnego upadku, nierzędu i anarchii pod hasłami opacznie rozumianej szlacheckiej wolności i liberum veto.

Cofnijmy się na chwilę do roku 1795. Osłabiona stuleciami władzy królów elekcyjnych i magnaterii Rzeczpospolita, tracąca swoje znaczenie na mapie Europy, okrawana coraz bardziej w wyniku kolejnych przegrywanych wojen i zaborów, dokonywanych przez państwa ościenne, chyli się ku upadkowi, którego nie zdołały zatrzymać ani Sejm Czteroletni, ani Insurekcja Kościuszkowska. Trzy mocarstwa, których potęga wyrosła niegdyś w cieniu Orła i Pogoni: Rosja, Austria i Prusy dokonują ostatecznego podziału naszej Ojczyzny, wymazując ją z map na przeszło wiek. Ale Naród nie pozwolił się zniewolić. Kolejne pokolenia Polaków pod biało-czerwonymi chorągwiami "rzuciły swój los na stos" w następnych, coraz brutalniej tłumionych powstaniach, przelewały krew "Za Wolność Naszą i Waszą" pod każdą niemal szerokością geograficzną, dokąd trafiał polski żołnierz-tułacz czy polityczny emigrant. Na odległych kontynentach, na szlakach syberyjskich zesań rok w rok przybywały, nierzadko bezimienne, polskie mogiły - "bo wolność zwykle krzyżami się mierzy", jak pisał Feliks Konarski. Ale droga do wolności była jeszcze odległa.

Aż nadszedł rok 1914. Po raz pierwszy zaborcy stanęli przeciwko sobie w okopach frontów pierwszej wojny światowej. Wraz z nimi - miliony powołanych pod broń Polaków w obcych mundurach, którym przyszło toczyć bratobójcze boje. Gdy listopadowego poranka przed 97 laty rozległ się sygnał zawieszenia broni, kończący jeden z najkrwawszych konfliktów w dziejach naszej cywilizacji, nasza Ojczyzna po stu dwudziestu trzech latach budziła się do życia. Tym razem to nie obce mocarstwa decydowały o przyszłości naszego kraju, a my sami mogliśmy stanowić o swoim losie. Dzięki heroicznej postawie wielkich Polaków tamtej epoki: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wojciecha Korfatego i tysięcy ich rodaków, w walce zbrojnej z bolszewicką agresją, w Powstaniach Wielkopolskim i Śląskich, w plebiscytach i w ogromnym wysiłku dyplomatycznym wykuwały się granice nowej, suwerennej i niepodległej Polski.

W tym szczególnym dla naszego Narodu dniu, chyląc głowę przed tymi, którzy oddali życie za wolną Ojczyznę, zastanówmy się przez chwilę nad tym, czym dla nas - żyjącej w XXI wieku młodzieży - jest patriotyzm. Z pewnością nie jest patriotyzmem romantycznym sprzed dwóch stuleci, nie wymaga daniny krwi, poświęcenia życia swojego i bliskich. Nie znaczy to jednak, że jest pustym, pięknie brzmiącym słowem. Patriotyzm nowoczesny to nadal te same

wartości, które szanujemy, które określają naszą tożsamość i które są ważne dla życia naszego społeczeństwa: tradycja, kultura, historia, honor, język, symbole narodowe, szacunek dla innych rodaków i innych narodów. Patriotyzm to także sumienna nauka i uczciwie wykonywana praca, to szacunek dla państwa i prawa. Dzisiejszy patriotyzm możemy wyrażać na różne sposoby: od udziału w okolicznościowych manifestacjach, nabożeństwach i koncertach po wywieszanie flagi narodowej czy nawet oprawę pirotechniczną. Manifestujmy nasz patriotyzm, nie wstydzmy się miłości do ojczyzny. I chociaż każdy ma prawo przeżywać rocznicę 11 Listopada na swój sposób, przynajmniej jedno tego dnia niech stanie się dla nas wspólne: niech to będzie święto, które łączy wszystkich Polaków, zamiast ich dzielić, tak jak łączyło naszych rodaków w okresie międzywojennym. Niech będzie to święto prawdziwie narodowe, a nie kolejny dzień wolny od pracy i szkoły. Zapomnijmy o naszych kompleksach, problemach i konfliktach, które budują między rodakami bariery. Znajdźmy dumę w naszej historii i w czynach przodków.

Pamiętajmy słowa dwóch wielkich Polaków, dzięki którym nasza Ojczyzna odzyskała w 1918 roku niepodległość. Ich wizje przyszłej Polski były odmienne, ale łączyło ich głębokie poczucie patriotyzmu. Jeden z nich to Roman Dmowski, który powiedział: *„Jesteśmy różni, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to Ojczyzna, dla której chcemy żyć i pracować”*. Drugim jest Marszałek Piłsudski, a jego słowa to: *„Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.”*